Rok VII. Nr. 10. Sosnowiec, poniedziałek 11 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a święteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Stalin zapowiada potężne uderzenie armji sowieckiej.

RYGA, 10. 1. Stalin przyjął na dłuższej audjencji delegację komunistycznej partji Chin, która złożyła mu sprawozdanie o widokach akcji militarnej chińskiej armji komunistycznej. Dyktator sowiecki oświadczył komunistom chińskim, że wkrótce nadejdzie chwila, kiedy skomplikowany węzeł stosunków azjatyckich zostanie rozplątany jednem potężnem uderzeniem armji sowieckiej. Po audjencji u Stalina, delegacja komunistów chińskich była na posłuchaniu u komisarza wojny Woroszyłowa.

DWA POŻARY FABRYK W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 10. 1. — W domu Nr. 32 przy ulicy Śródmiejskiej w Łodzi wybuchł pożar w położonej na parterze fabryce chemicznej „Przetwór“ Jakubowicza i s-ki. Nad lokalem fabrycznym mieści się żeńska szkoła powszechna. Wśród dzieci powstała niesłychana panika. Nauczyciele z wielkim trudem zdołali wyprowadzić dzieci z budynku. Przyczyną pożaru był wybuch kotła z gotującym się klejem. Straż ogniowa pożar zlokalizowała.

Koło godz. 10-ej wieczór wybuchł pożar w fabryce maszyn Millera przy ul. Żeromskiego 75. Spłonęła mieszcząca się w parterowym domu stolarnia wraz z maszynami i większemi zapasami drzewa.

—o—

Z ZAZDROŚCI ZASTRZELIŁ NARZECZONĄ.

GDYNIA, 10. 1. W miejscowości Skidel pow. grodzieńskiego funkcjonarjusz miejscowego urzędu gminnego 39-letni Stefan Solor, w czasie sprzeczki z narzeczoną, 19-letnią Wandą Panasiukówną, strzelił do niej trzykrotnie z rewolweru, raniąc ją w szyję, poczem sam życie sobie odebrał. Panasiukównę w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. Powodem zbrodni i samobójstwa była zazdrość.

—o—

ZAMACH NA KONSULA WŁOSKIEGO.

PARYŻ, 10. 1. Wczoraj w południe na włoskiego konsula generalnego w Paryżu, Gentile, dokonano zamachu.

Sprawcą był włoski student Richichi, rodem z Sycylji. Oddał on do konsula cztery strzały, z których jeden był celny. Konsul jest lekko ranny. Powody zamachu narazie nie są znane.

—o—

ZAMKNIĘCIE PISMA HITLEROWCÓW.

BERLIN, 10. 1. Hitlerowskie czasopismo „[illegible]grif“ zostało zamknięte na 7 dni rozporządzeniem prezydenta policji. Represja ta została zastosowana wobec ukazania się artykułu, skierowanego przeciw sądom i bezczeszczącego religję żydowską.

—o—

ZAMKNIĘCIE ZWIĄZKU POLAKÓW NA ŁOTWIE.

DYNEBURG, 10. 1 Letgalski sąd okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych odkładaną już kilkakrotnie sprawę zawieszenia związku polaków na Łotwie. Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego związek ten zostaje ostatecznie zamknięty. Ogłoszenie całkowitego tekstu wyroku nastąpi 23 stycznia r. b.

Ulotki komunistyczne na poranku żyd. młodz. akad. w Warszawie.

KILKANAŚCIE OSÓB ARESZTOWANO.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Dziś w Warszawie wydarzyło się niezwykłe zajście.

Żydowscy akademicy urządzili w kinie „Splendid“ poranek, w związku z „tygodniem akademika żydowskiego“, z którego całkowity dochód przeznaczono na niezamożnych akademików.

Podczas poranku zaszedł niezwykły wypadek.

Oto z galerji rozrzucono na widownię pliki ulotek komunistycznych, treści wybitnie antypaństwowej.

Ulotki te spostrzegli obecni na sali dwaj funkcjonarjusze policji, który natychmiast powiadomili swoje władze.

W kilkanaście minut później kino „Splendid“ otoczyła policja polityczna i mundurowa, zamykając w kinie wszystkie wyjścia.

W wyniku przeprowadzonej rewizji, kilkanaście osób zostało aresztowanych i osadzonych w areszcie.

W dniu 9-go stycznia 1932 roku zmarł nagle

ś. † p.

Stanisław HAGNER

długoletni mistrz Walcowni Huty „Katarzyna“

W zmarłym tracimy sumiennego i ze wszech miar gorliwego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Modrzejowskie Zakłady Górn.-Hutn. Sp. Akc. w Sosnowcu.

Polska a kryzys światowy.

OBRADY W MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 10. 1. W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się wczoraj konferencja z udziałem wybotnych przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych, oraz wyższych urzędników ministerjum w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając obrady min. Zarzycki zobrazował zarządzenia gospodarcze rządu w związku z rozwojem kryzysu światowego, poczem dyr. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp.: b. min. Klarner, prez. Wierzbicki, prez. Battaglia, pos. Rudziński, pos. Wiślicki, dyr. Przedpełski, oraz pos. Hołyński.

ROKOWANIA W RYDZE.

ŁOTWA I RUMUNJA Z SOWIETAMI.

RYGA, 10. 1. Rokowania pomiędzy rządem łotewskim a przedstawicielem Rosji sowieckiej zostały rozpoczęte w dniu dzisiejszym.

Przedstawiciel Rumunji w Rydze oświadczył przedstawicielom prasy, iż w dniu dzisiejszym został nawiązany kontakt z przedstawicielem sowieckim w Rydze. Kontakt ten niewątpliwie doprowadzi do rokowań w sprawie paktu o nieagresji.

Krwawe rozruchy w Hiszpanji.

SPISEK W WOJSKU PRZECIW REPUBLICE.

MADRYT, 10. 1. W garnizonie Walencji został wykryty spisek antyrepublikański. Wykryto, że większość pułków kawalerji utrzymywała stały kontakt z byłym królem Alfonsem XIII-ym. Ponieważ ośrodki spiskowe znajdują się także w innych miastach, rząd hiszpański jest zaskoczony.

Odbywają się liczne aresztowania. Niektóre dzienniki przygotowują opinję do nowej dyktatury, która może nastąpić. W licznych miastach odbyły się ekscesy. W Burgos tłum podpalił klasztor jezuitów. W ostatniej chwili nadchodzą coraz groźniejsze wiadomości. W północnej Hiszpanji panują krwawe rozruchy. Związki robotnicze proklamowały 24-godzinny strajk protestacyjny. Madryckie dzienniki prawicowe atakują ostro rząd za tolerowanie rozruchów.

Wyroki śmierci za naruszenie dyscypliny pracy.

MOSKWA ,10. 1. Kolejowy sąd sowiecki w Chabarowsku skazał na śmierć przez rozstrzelanie urzędnika kolejowego kolei ussuryjskiej Czanyszewa, zastępcę maszynisty Mironowa, starszego konduktora Peczena i stróża stacyjnego Semjonowa za „naruszenie dyscypliny służbowej“, co spowodowało zderzenie się pociągów pośpiesznych, w której to katastrofie kilka osób poniosło śmierć.

Głównemu oskarżonemu zarzuca się, że wysłał pociąg towarowy torem, którym miał nadjechać pociąg pośpieszny. Zastępca maszynisty Mironow wiedział, że maszynista Krajewskij, który w czasie katastrofy został zabity był pijany, nie powiedział o tem nikomu i nie zarządził wstrzymania pociągu, chociaż widział, że semafor jest zamknięty. To samo zarzuca się konduktorowi Peczenowi. Również stróż stacyjny nie postarał się o to, aby pociąg został zatrzymany.

Wszyscy zasądzeni natychmiast po ogłoszeniu wyroku zostali rozstrzelani.

OBRADY CHADECJI POD PRZEWODNICTWEM KORFANTEGO.

WARSZAWA, 10. 1. (wł.) Dziś odbyła się tu konferencja klubu chrześcijańskiej demokracji, pod przewodnictwem Korfantego.

Na konferencji tej powzięto szereg ostrych opozycyjnych uchwał.

Między innemi szeroko omawiana była sprawa toczącego się procesu brzeskiego.

—o—

OHYDNE ŚWIĘTOKRADZTWO.

CIESZYN, 10. 1. W kościele parafjalnym w Kończycach Małych zostało popełnione świętokradztwo.

Wczoraj nad ranem, gdy kościelny udał się na dzwonnicę, dostał się do kościoła Jan Małyszczyk, ostatnio zamieszkały w Ustroniu, który zerwał ze ściany drewnianą skarbonkę i zbiegł.

W krzakach obok plebanji znaleziono rozbitą i wypróżnioną puszkę.

Policja poszukuje świętokradzcy.

—o—

6 NOWYCH ŚWIĄT REWOLUCYJNYCH W ROKU 1932.

MOSKWA, 10. 1. W Rosji sowieckiej ustanowiono 6 nowych świąt rewolucyjnych, a mianowicie: 6 marca (13 rocznica założenia międzynarodówki komunistycznej), 16 kwietnia (rocznica powrotu Lenina z emigracji do Leningradu), 17 kwietnia (rocznica rozstrzelania robotników na Lenie w Syberji), 6 lipca dzień uchwalenia konstytucji ZSSR.), 6 lipca (rocznica dni lipcowych w roku 1917, kiedy bolszewicy po raz pierwszy wystąpili w czasie rewolucji) i 21 października (trzynasta rocznica porażki północno - zachodniej białej armji generała Judenicza pod Pułkowem w pobliżu Leningradu).

—o—

REFORMY ANGIELSKIE W INDJACH.

NOWE DELHI, 10. 1. Pomimo bardzo naprężonej sytuacji, rząd pracuje nad rychłem wprowadzeniem w życie reform dla całego kraju. Wice król Indyj odbył dwugodzinną konferencję z przywódcą hindusów Sapru i z wybitnym politykiem Jayjakarem. Według zdania kół zbliżonych do rządu, nie jest możliwy jakikolwiek kompromis z przedstawicielami ogólno - hinduskiego kongresu.

Przed konferencją rozbrojeniową.

2 lutego ma się odbyć konferencja rozbrojeniowa. Nad przygotowaniem tej konferencji pracuje gorączkowo liga narodów, aczkolwiek działalność jej napotyka na przeszkody, z których najpoważniejszą jest konflikt japońsko -- chiński, w toku którego interwencja ligi okazała się bezskuteczna i nie przyniosła jej laurów. Wynik wyborów w Anglji i ustąpienie gabinetu Labour Party skomplikowało sytuację o tyle, że Henderson, którego rada ligi obrała na przewodniczącego konferencji, ustąpił ze swego stanowiska ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

Z drugiej zaś strony nie brak było prób i usiłowań inspirowanych przez gabinet berliński w celu odroczenia konferencji rozbrojeniowej i przeniesienia jej terminu na później, tak, aby nie kolidowała ona z konferencją reparacyjną, której obrady rozpoczną się w Lozannie 18 bm. Niemcom bowiem, których program rozbrojeniowy przeciwstawia się programowi francuskiemu, chodziło raczej o załatwienie przedtem spornych kwestyj, dotyczących reparacyj, zależnych, jak wiadomo wyłącznie niemal od Francji. Sytuacja zaś finansowa i gospodarcza Niemiec jest tego rodzaju, że muszą one tak czy inaczej dojść do porozumienia z Francją, która wyłącznie dysponuje dzisiaj kredytami.

Ale te próbne baloniki pozostały bez efektu. Żadne z mocarstw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej, nie chciało podejmować inicjatywy w kwestji tak delikatnej. I termin konferencji został utrzymany, odbędzie się ona 2 lutego, tj. w czasie, kiedy prace konferencji reparacyjnej, rozpoczętej w dniu 18 stycznia, będą jeszcze zapewne w toku. Kwestja obsadzenia stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej została rozstrzygnięta automatycznie, i ponieważ Henderson nie zgłosił swego ustąpienia, a rząd narodowy Mac Donalda nie zgłosił sprzeciwu przeciw kandydaturze Hendersona, pozostał on przy swoim mandacie i otworzy obrady konferencji.

Plan obrad nad sprawą rozbrojenia jest już naszkicowany w ogólnych zarysach. Konferencja rozpocznie się ogólną debatą, która ma potrwać, jak twierdzą w kołach genewskich, blisko 2 tygodnie, a mają w niej wziąć udział i przemawiać najwybitniejsi dyplomaci i mężowie stanu. W toku ogólnej dyskusji przewidywana jest zgóry dywersja ze strony przedstawicieli Sowietów i Niemiec, które wysuną koncepcję odłączenia kwestji bezpieczeństwa od kwestji rozbrojenia, oraz wystawią żądania maksymalne.

W następnej fazie obrad dojdą do głosu rzeczoznawcy. Po tych sesjach i debatach, które potrwają zapewne kilka tygodni, nastąpi w kwietniu odroczenie obrad, podczas którego odbędą się wybory do parlamentu francuskiego i do sejmu pruskiego. Następnie podjęte będą nanowo obrady i prace w komisjach ekspertów, co się przeciągnie do połowy lata W tym momencie stanie się już możliwem powzięcie ostatecznej decyzji i delegaci na konferencję złożą sprawozdania swym rządom z przebiegu obrad. Stąd wyniknie nowa przerwa i odroczenie konferencji, której ostatni, trzeci akt rozegra się na jesieni, kiedy ministrowie spraw zagranicznych państw obradujących sfinalizują konkluzje i uzgodnią poglądy.

Tak wygląda plan obrad konferencji rozbrojeniowej w ogólnych zarysach. W kołach ligi przeważa nastrój optymistyczny co do wyniku obrad w przeciwieństwie do prognostyków na temat konferencji reparacyjnej, której nie rokują w Genewie powodzenia ze względu na negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych. Niedaleka przyszłość wskaże, czy optymizm ligowy miał realne podstawy.

E. R.

Złotodajne kopalnie zawdzięczamy przypadkowi.

Prawie wszystkie fakty odkrycia kopalń złota zawdzięczamy przypadkowi. W r. 1857 pewien ubogi tubylec poszukując zaginionego muła natrafił przypadkowo na bogatą żyłę złota w Gwinei; w tym samym kraju i w tej samej miejscowości czynił przez długi czas daremne poszukiwania sir Walter Raleigh. Złote pola w Nowej Szkocji zostały odkryte wypadkowo przez wędrownego górnika, który roztarasował się dla spoczynku nad brzegiem strumienia. Czerpiąc wode dla ugotowania kawy, zauważył on na dnie strumyka, śród żwiru i kamyków, błyszczące ziarenka złota. Wziął się gorliwie do dalszych poszukiwań i znalazł bogate żyły samorodnego żółtego metalu.

Złote żyły w północnej Karolinie zostały odnalezione przez młodego chłopca, który pewnego ranka poszedł się kąpać w rzeczce. Brodząc w płytkiem łożysku natknął się nagle na spory żółty kamień. Okazało się, iż był to samorodek złota, ważący zgórą 30 funtów ang.

W Kalifornji jednym z pierwszych odkrywców złota był rolnik James William Marshal, który spostrzegł nagle przy wykopywaniu cebul, iż zostaje mu na szpadlu żółty, świecący piasek. Za czasów królowej Anny raportował już kapitan Shelvocke, iż w Kalifornji znajduje się złoto, a w r. 1815 sygnalizowano obecność dużych grudek złota na wybrzeżu kalifornijskiem.

Słynne ongiś kopalnie złota w Irlandji, w Wicklow, odkryte zostały przypadkowo przy łowieniu ryb przez pewnego landlorda. Dojrzał on coś żółtego, błyszczącego w piasku rzecznym. Zajął się wydobywaniem cennego metalu, ale trzymał to w tajemnicy przed wszystkimi. Gdy się ożenił, powierzył tajemnicę swego bogactwa żonie. Żona sądziła, iż stroi sobie z niej żarty i zwierzyła się z sekretem swoim znajomym. W ten sposób tajemnica wyszła na jaw, wszyscy okoliczni mieszkańcy rzucili się na poszukiwanie złota. W ciągu dwuch miesięcy wydobyto złota z piasku i mułu rzecznego za przeszło 10.000 funtów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 11 Poniedz.

Dziś: Hyginjusza
Jutro: Erne-ta
Wschód słońca: 7.42
Zachód słońca: 4.1

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 11 stycznia.

11.20. Kom. met. 11.45. Przegląd bież. prasy polskiej. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gosp. 14.45. Płyty gramof. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt z cyklu dla naucz.: „Asnyk i pozytywizm". 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Francuski (kurs elem.). 16.40. Płyty gramof. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Muzyka l[illegible]a. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Bież. wiad. rolnicze. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Odczyt muzyczny. 20.15. Płyty gramof. 22.00. Tr. z teatru „Morskie Oko" W przerwie dod. do Pras. Dz. Radj., urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.

KATOWICE.

Poniedziałek, 11 stycznia.

11.45. Przegląd bieżący prasy polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10 Koncert z płyt gram. f. 13.10. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Kom. pol. z. zrzesz. gosp. woj. śl. 15.05 Intermezzomuzyczne 15.15. Przegląd komunikacyjny z Warszawy. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.20. Francuski z Warsz. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Koncert z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy 19.20. „Czem był kalendarz za dawnych czasów". 19.40. Kom. strażactwa śl. 19.45. Transmisje z Warszawy. W przerwie rewji komunikaty, oraz program na dz. nast.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W środę, 13. 1. o godz. 8.15 wiecz. „AURELCIU, NIE RÓB TEGO"... Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

TEATR W DĄBROWIE.

We wtorek, 12 stycznia o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Kometa" ukaże się w wykonaniu artystów teatru miejskiego z Sosnowca doskonały żart karnawałowy w 3 aktach p. t. „PERFUMY MOJEJ ŻONY".

Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł.

Przedsprzedaż biletów w cukierni W. Pietrzaka.

TEATR NA NIEMCACH.

W czwartek, 14 stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali klubu „HISZPAŃSKA MUCHA" pełna humoru i zabawnych sytuacyj farsa w koncertowem wykonaniu pp.: Arciszewska, Gorecka, Kossakowska, Sobotkowska, Gołaszewski, Orchoń, Palański, Relski, Słupski, Szafrański i Tański.

Przedsprzedaż biletów w klubie.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

43.

Kupiec, domyślając się z postawy jego, że musiało stać się coś nadzwyczajnego, zbliżył się na palcach zapytał:

— O co chodzi? Co się stało?

— Niech-no pan słucha — odrzekł subjekt i wyciągnął rękę w stronę pokoju Magdaleny.

Stłumione jęki dały się słyszeć w korytarzu.

— Ktoś jęczy — szepnął. — Musi być jakiś chory w tamtym pokoju.

— Możemy się przekonać łatwo.

Kupiec i subjekt zbliżyli się ku drzwiom.

Jęki i jakieś urywane słowa stawały się coraz wyraźniejszemi.

— Do mnie... do mnie... na pomoc... — jęczał jakiś słaby głos jakby człowieka konającego.

— Czy pan słyszy? — zapytał subjekt — ktoś wzywa pomocy.

— Powinniśmy jej udzielić — odrzekł Salcedo i postąpił ku drzwiom, ale w tejże chwili zatrzymał się.

— Do licha! — rzekł — a jeśli popełniona tam została zbrodnia, to wchodzić pierwszym niebardzo rozsądnie.

— To prawda... Zresztą w zamku niema klucza.

— Biegnij pan do odźwiernej.

Subjekt zbiegł na dół i wkrótce wrócił z odźwierną i jej córeczką.

— Któś tam jęczy w pokoju i wzywa pomocy — rzekł kupiec do odźwiernej.

— Ach, to nowa lokatorka, kobieta młoda... Wejdźmy tam.

— Kiedy niema klucza.

Odźwierna zapukała w drzwi, lecz nikt nie odpowiedział, zapukała poraz drugi, lecz znowu milczenie.

— Musiała stracić przytomność — rzekł kupiec — bo przed chwilą jeszcze jęczała.

— Co tu robić?

— Trzeba zawołać ślusarza.

— A ja myślę, że lepiej sprowadzić komisarza policji — zauważyła odźwierna — bo jeżeli zmarła...

— Masz pani rację — ale my mamy pilną robotę, więc idź pani sama.

Odźwierna udała się do biura policji i opowiedziała o wypadku.

Gdy w godzinę później komisarz z sekretarzem i dwoma ajentami przybył na miejsce, tłum ludzi, przeważnie kobiet, stał już przed drzwiami i komentował szczegóły wypadku. Posłano po ślusarza.

Komisarz przyłożył ucho do drzwi i czas jakiś przysłuchiwał się, poczem zapukał trzy razy i zawołał:

— W imię prawa, proszę otworzyć!

Wezwanie pozostało bez odpowiedzi.

Wtedy komisarz przywołał ślusarza i kazał odjąć zamek.

Po kilku uderzeniach młotkiem zamek odpadł i drzwi się otwarły, komisarz w towarzystwie wyżej wspomnianych osób wszedł do pokoju.

Straszny widok przedstawił się oczom wszystkich.

Magdalena blada jak trup, z twarzą konwulsyjnie skrzywioną, nieprzytomna leżała w łóżku, na którem pościel znajdowała się w największym nieładzie.

Dreszcz zgrozy przeszedł po świadkach tej sceny.

— Biedna kobieta, zmarła — zauważyła odźwierna.

Komisarz przystąpił do łóżka i przyłożył rękę do serca Magdaleny.

— Nie — nie umarła jeszcze... serce bije — rzekł po kilku chwilach i jednego z ajentów wysłał po lekarza.

— Więc pani mówisz — rzekł komisarz policji, zwracając się do odźwiernej — że spodziewała się rozwiązania?

— Tak, prosze pana komisarza, sama mi oświadczyła najmując mieszkanie.

— Widocznie słabość odbyła, lecz nie widzę dziecka... Jeszcze jedna nieszczęśliwa, którą wstyd lub nędza doprowadziła do dzieciobójstwa! — a zwracając się do sekretarza, dodał: — Jestem prawie pewnym, że stoimy wobec zbrodni.. Siadaj pan do spisania protokułu.

— Nazwisko tej młodej kobiety? — zapytał komisarz odźwiernej.

— Magdalena Gallier... przynajmniej tak się nazwała, najmując lokal.

— Od jak dawna tu mieszka.

— Od kilku dni.

— Skąd przybyła?

— Nie pytałam jej o to. Miała tyle rzeczy, że wydawała mi się odpowiedzialną...

— Kto u niej bywał?

— Nikt.

— Jakto, od czasu jak tu zamieszkala nie widziałaś pani nikogo przychodzącego do niej?

Nikogo; żywego ducha nie widziałam.

— Czy ma rodzinę?

— Nie wiem.

— Czy wychodziła wczoraj na ulicę.

— Nie, już od trzech dni nie widziałam jej wychodzącej.

— Czy akuszerka była uprzedzoną?

— Nie wiem, lecz wątpię...

d. c. n.

O LEGJONIE MŁODYCH.

Naród polski, zorganizowany jako państwo, na zasadach hierarchji, karności i dyscypliny, winien wszystkie swe siły podporządkować państwu, jako instrumentowi jego misji dziejowej. Silna władza wykonawcza, potężna armja i marynarka, mocna waluta, solidaryzm, syndykalizm i elitaryzm — to filary, na których chcemy oprzeć ustrój Polski, która idzie. Nasza polityka wewnętrzna musi doprowadzić do oraterskiego współżycia wszystkich narodów, zamieszkujących terytorja Rzeczypospolitej i zjednoczyć je w twórczej pracy dla dobra państwa.

Stosunki w odrodzonej Polsce wcale nie są lepsze, niż były dawniej. Dawniej warcholiła szlachta, dziś warcholą z takimże skutkiem partyjnicy, tylko o nowej formie. Dawna jednak szlachta stała o wiele wyżej moralnie, gdyż nie zamordowała żadnego króla, w odrodzonej zaś Polsce zaczęliśmy byt niezależny od zamordowania śp. Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Zabójca został ukarany za tę zbrodnię. Był to jednak tylko ślepy miecz, ręką zaś byli nasi partyjnicy. Oni swem ślepem partyjnictwem, swą wściekłą nienawiścią wytworzyli atmosfere. w której mogła zrodzić się podobna zbrodnia.

Tą zbrodnią zaszczepili w organizm narodu jad nienawiści, który dotąd go niszczy. Zwłaszcza partje, dziś należące do opozycji, z narodową demokracją na czele, usilnie starały i starają się o pozyskanie dla swych haseł i programów, dziś jeszcze kształcącej się młodzieży akademickiej i młodej inteligencji polskiej, wiedząc, że one już wkrótce będą stanowić o losach państwa i że od nich Jego przyszłość zależy. Do niedawna jeszcze jeden tylko obóz legjonowy nie brał udziału w walce nad pozyskaniem sobie młodzieży, bo wykuwał wtedy mieczem i krwią dzisiejsze granice Polski i kładł podwaliny pod Jej gmach państwowy.

Tymczasem partje, które wolały politykować, niż walczyć, żerując na łatwowierności młodzieży, potrafiły ją obałamucić i zyskać wśród niej wielu zwolenników.

Pomiędzy młodzieżą wszechpolską a legjonem młodych rozgorzała zażarta walka o wpływy wśród młodzieży akademickiej, która nie dała wziąć się na lep słodkich słówek, fałszów i kłamstw i wiedząc, gdzie są narodowego honoru i sprawy obrońcy prawdziwi, potrafiła odróżnić złoto od sychu: powstaje „legjon młodych" ‚akademicki związek pracy dla państwa.

W roku 1931 legjon młodych rozpoczyna pracę na terenie nieakademickim,wśród młodz.inteligencji polskiej.W całej Polsce powstają okręgi i obwody legjonu młodych, związku pracy dla państwa.

Legjon młodych z organizacji politycznej akademickiej przekształcił się na ogólną polską organizację polityczno -- społeczną.

Hasło „Dobro Rzeczypospolitej prawem najwyższem" jest podstawą jego ideologji i wcieleniu go w życie poświęcamy wszystkie nasze siły i zdolności. Prowadzi nas gwiazda naszego wodza marszałka Józefa Piłsudskiego i tych wszystkich, którzy swym udziałem w wyścigu krwi i żelaza stworzyli Pospolitą Rzecz.

Domagamy się wprowadzenia w czyn w naszem życiu publicznem zasady odpowiedzialności za słowa i czyny. Każdy obywatel musi ponosić konsekwencje swej działalności i nic go przed tem chronić i osłaniać nie powinno!

Walka z życiem i ludźmi o moc i potęgę Polski już rozpoczęta.

Ruch społeczno - polityczny jakim jest obecnie legjon młodych, musi skupić pod swem sztandarem to wszystko z narodu, co niezgangrenowane i niezdemoralizowane partyjnictwem, politykierstwem i warcholstwem, co zdrowe, młode i silne.

MIECZYSŁAW MISZCZYK.

Sosnowiec, dnia 9 stycznia 1932 r.

Choinka i św. Mikołaj dla dzieci policjantów w Będzinie.

Staraniem stowarzyszenia „Rodzina policyjna" w Będzinie została urządzona onegdaj choinka i św. Mikołaj dla dzieci policjantów.

Uroczystość ta odbyła się w pięknie udekorowanej sali na Górze Zamkowej przy udziale 70 dzieci i ich rodziców.

Po krótkiem przemówieniu ks. Nowaka, odśpiewano kilka kolend, poczem wszedł na salę św. Mikołaj, który prawiąc dziatwie nauki i uwagi, wręczał kolejno przy pomocy czterech aniołków upominki, w postaci cukierków, czekolady, jabłuszek itp.

Ponadto została urządzona loterja fantowa, na której dzieci wygrywały miłe i cenne prezenty.

Wśród nadzwyczaj sympatycznego nastroju rozeszła się dziatwa do domów, unosząc w sercach wiele wspomnień i pełne zadowolenia z tak mile spędzonych chwil przy choince.

Ze związku strzeleckiego powiatu będzińskiego.

3-go bm. w „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu, odbyła się odprawa miesięczna komendantów, komendantek i instruktorów p. w. w oddziałach strzeleckich, której przewodniczył prezes powiatowy por. rez. Wacław Szenk. Program przysposobienia wojskowego na styczeń br. omówił powiatowy komendant p. w. 11 p. p. por. Nowakowski, sprawy organizacyjne komendant powiatowy związku strzeleckiego ppor. rez. Z. Nowara. Na zakończenie odprawy przewodniczący wygłosił kilka słów do zebranych o obowiązkach i stosunku ich do przełożonych.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych członkowie zarządu i komendy powiatu pp.: W. Szenk, Z. Nowara, S. Abratański i E. Zarychta zlustrowali oddziały: męski i żeński w Porąbce.

Oddziały te, wskutek wytrwałej pracy poszczególnych członków zarządów i komend, przedstawiają obecnie poważne placówki p. w. na terenie Porąbki. Na specjalne wyróżnienie zasługuje dział wychowania obywatelskiego, prowadzony przez miejscowego nauczyciela p. Augustyna. Oddział żeński, powstały niedawno, liczy obecnie już 43 strzelczynie. Dzięki dobremu kierownictwu w osobach pp.: Hanakowej (prezes), E. Gallotówney (komendantki) i Gallotówny (opiekunki) oddział jest jednym z lepszych oddziałów żeńskich w powiecie będzińskim. Dla uprzyjemnienia chwil, spędzonych przez członków codziennie w obszernej świetlicy, zarząd oddziału męskiego zakupił patefon.

Świadczy to wymownie o prawdziwej opiece, jakiej doznają członkowie od zarządu.

Ostatnia lustracja oddziałów: Strzemieszyce, Strzemieszyce Małe, Gołonóg została przeprowadzona wczoraj.

Naiwny kmiotek i sprytni faktorzy

SĄD ZAAPLIKOWAŁ FAKTOROM PO DWA TYGODNIE ARESZTU.

Na wokandzie sądu grodzkiego w Olkuszu znalazła się zawiła sprawa o oszustwo. W lipcu 1931 roku mieszkaniec Sikorki pod Olkuszem, Andrzej Żurek przyprowadził na jarmark krowę, którą chciał sprzedać za 170 zł. Wówczas zjawili się dwaj pośrednicy, a właściwie kupcy: 90-letni Dawid Szofel i Froim Cymbler z Olkusza, którzy rzekomo kupując, zabrali Żurkowi krowę, wręczając mu za nią 70 zł. Ponieważ Żurek nie chciał się zgodzić kupcy zaproponowali mu wzamian lepszą krowę, oczywiście za dopłatą 115 zł. i zwrotu 70 zł. za kupioną krowę, czyli łącznie za sumę zł. 285.

Ponieważ Żurek pieniędzy nie miał, sprytni kupcy napisali weksel, podpisując go trzymaną przez siebie ręką Żurka, który jest analfabetą.

Drogo przepłacona krowa okazała się bezwartościowem zwierzęciem. Zrozpaczony gospodarz zwrócił się z prośbą o zwrot swojej krowy. Wówczas Cymbler i Szofel podstawili kmiotkowi krowę jeszcze cenniejszą, bo za 400 zł., żądając weksla na 500 zł., gdyż 100 zł. doliczyli procentu. Gdy Żurek zażądał zwrotu poprzedniego weksla na 115 zł., pośrednicy odpowiedzieli, że weksel ten jest już zniszczony.

Po pewnym czasie rzekomo zniszczony weksel poszedł do protestu i otrzymał klauzulę egzekucyjną, wówczas Żurek oddał sprawę oszustwa w ręce sądu, który skazał oszustów każdego na 2 tygodnie aresztu. Ostatnio nabyta krowa za cenę zł. 500. przedstawia wartość zaledwie zł. 200, lecz skargę o lichwę sąd oddalił jako przedawnioną.

„Kres Wędrówki"
w Dzierzgowie pow. włoszczowskiego

W dzień Nowego Roku we wsi Dzierzgów, gm. Radków, pow. włoszczowskiego, zespół amatorski, przy straży ogniowej w Dzierzgowie, odegrał z inicjatywy i pod reżyserją p. Wilhelma Ciepłego, kierownika szkoły powszechnej, sztukę w 3 aktach R. C. Sherriffa p. t. „Kres Wędrówki". Sztuka ta zdobyła sobie całkowicie uznanie i zadowolenie publiczności.

Podkreślić należy żmudną pracę p. W. Ciepłego, który starał się o to, aby sztuka wypadła jaknajlepiej. Zarząd straży, w uznaniu gorliwej i owocnej pracy p. W. Ciepłego, tą drogą składa mu gorące podziękowanie, jak również p. G. Ciepłowej i p. dr. Kowalskiemu oraz całemu zespołowi za czynny udział w przedstawieniu.

Z życia harcerzy w Maczkach.

Staraniem komitetu „choinki harcerskiej" drużyn harcerskich 34 Z. i 58 Z. w Maczkach, została urządzona „choinka harcerska". O godz. 17 zebrała się brać harcerska i po odczytaniu rozkazu okolicznościowego, przewodniczący komitetu, drużynowy 58 Z. **Juljan Kozera**, zagaił wieczornicę. W gorących i podniosłych słowach nawiązał o tradycji staropolskiej, kazał zapomnieć o urazach, nienawiści, zachciankach i ambicjach osobistych; życzył, aby radosny, jasny nastrój przenieść w życie codzienne.

Po łamaniu się opłatkiem i składaniu życzeń, nastąpiła herbatka, śpiewanie kolęd, zapalanie choinki i zbiorowe i indywidualne popisy. Na wieczornicy tej, prócz miejscowych harcerzy, byli także obecni druh **Stanisław Kulawik**, kierownik szkoły **Bronisław Szczepaniak** i przedstawiciel harcerstwa śląskiego **Jan Kret**. Wieczór spędzono prawdziwie po harcersku i pozostanie on miłem wspomnieniem dla młodej braci harcerskiej i cenną pamiątką dla tych, którzy byli inicjatorami i wykonawcami tej imprezy.

Z Zagłębia.

Choroby zakaźne w Sosnowcu. W ub. tygodniu na terenie Sosnowca zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 1, płonica zachor. 9, błonica zach. 3, odra zach. 29, krztusiec zach. 1, gruźlica płuc zachor. 4, zgon 1, jaglica zach. 2. Odkażono 7 mieszkań. Odwszono 30 osób w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

Grudzień ubiegłego roku wykazał znaczne nasilenie na terenie Sosnowca odry. Fala zachorzeń w ostatnich tygodniach spada, jednak ilość zachorzeń na odrę jest dość pokaźna.

Tydzień ubiegły wykazuje natomiast znaczne nasilenie zachorowań na szkarlatynę (płonicę).

W związku z tem zjawiskiem w miejskim ośrodku zdrowia zostanie wygłoszona pogadanka popularna o odrze i płonicy.

Walne zebranie podoficerów rezerwy na Piaskach. Zarząd koła zawiadamia członków, że w dniu 24 bm. o godz. 9.30 w terminie I, a o godz. 10 w terminie II z ważnością bez względu na ilość obecnych odbędzie się walne zebranie członków w lokalu własnym, z następującem porządkiem dziennym: zagajenie wybór przewodniczącego i prezydjum, odczytanie protokółu z walnego zebrania za rok 1931, sprawozdanie kasowe za rok 31, sprawozdanie z działalności koła, przyjęcie budżetu na rok 1932-33, wręczenie dyplomów uznania, wybór zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego, delegatów na walny zjazd O. Z. P. R. i zjazdy okręgowe, referenta prasowego i komendanta, wolne wnioski.

Bal karnawałowy związku podoficerów rezerwy w Czeladzi. Dn. 16 bm. w sali kina „Czary" w Czeladzi odbędzie się wielce urozmaicony bal karnawałowy, urządzony staraniem miejscowego oddziału związku podoficerów rezerwy. Dochód z balu przeznaczony jest na rzecz komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi.

Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni w Dąbrowie. W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 11 bm., inż. Józef Ferch „Polacy na Śląsku czeskim", dnia 12 bm., dyr. Adam Błażejewicz „Rachuba czasu", 13 bm., prof. Stefan Piotrowski „Żeromski o snobizmie", dnia 14 bm., dr. Izaak Steinberg „Bertrand Russel o kulturze naszej epoki" dokończenie, 15 bm., prof. Marjan Kantor-Mirski „Dawne zwyczaje i obrzędy ludowe z okresu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku" i dnia 16 bm., dr. Salomon Weinzieher „Ekonomika pożywienia". Początek pogadanek o godz. 7.30. Po rozpoczęciu pogadanki drzwi do sali będą zamknięte. Wejście bezpłatne.

„Opłatek" w klubie młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego na Konstantynowie. W klubie młodz. im. marszałka J. Piłsudskiego na Konstantynowie odbył się tradycyjny „opłatek". W pięknie udekorowanej sali, przemawiali do zgromadzonej młodzieży, prezes klubu p. Roman Malczewski, prezes zarządu powiatowego p. Juljan Torbus i p. Jerzy Strzałkowski. Po przemówieniach dzielono się opłatkiem, przy rzęsiście oświetlonej choince. Po spożyciu smacznej kolacji, przygotowanej przez miłe gosposie klubu, odbyła się zabawa, która trwała do późnej nocy.

Choinka dla dzieci szkolnych w Marciszowie. Przed paru dniami dziatwa szkolna w Marciszowie obchodziła u siebie „choinkę", urządzoną dla niej przez specjalny komitet choinkowy, z kierownikiem szkoły p. Modzelewskim na czele. Uroczystość odbyta w sali szkolnej, wypełnionej po brzegi i dziećmi i rozpoczęła się odśpiewaniem przez dzieci kilku kolend, oraz wygłoszeniem przez dziatwę kilku okolicznościowych wierszyków. Następnie rozdano wśród 140 dziatwy podarunki, w postaci słodyczy i szkolnych materjałów piśmiennych. Na zakończenie uroczystości dziatwa IV oddz odegrała jednoaktówkę p. t. „Wieczór wigilijny".

Ku uwadze posiadaczy broni. Jak nas poinformowano, w bieżącym roku termin przyjmowania podań o prolongatę pozwoleń na broń został znacznie skrócony i kończy się nieodwołalnie z dniem 29 lutego. Posiadacze kart na broń, którzy w powyższym terminie nie uzyskają prolongaty będą traktowani, jako posiadający broń bez zezwolenia i pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Ofiary.

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu, wzamian powinszowań noworocznych, dla sierot kształcących się w rzemiośle wpłacili: po 20 zł. PP. dyr. H. Mauwe, inż. J. Bauerertz, sp. akc. H. Dietel

Po 5 zł. p. Zbiegniew Zarzycki, p. Kazimiera Zarzycka, pp. Tadeuszostwo Korblowie.

Po 2 zł. pp. St. Jędrzejewski, Al. Dzwonnik u Marja Milkówna zł. 1.

STRZAŁ PRZEZ SUFIT.

NIEOSRTOŻNI STRZELCY UNIKAJCIE MĘŻATEK!

Gdzie djabeł nie może, tam babę poszle! Wieczną aktualność tego przysłowia stwierdził na sobie sosnowiczanin pan Zenon Baranek w następujących okolicznościach.

Odwiedził go kiedyś szwagier. W towarzyskiej rozmowie panowie poczęli się zabawiać

nowozakupionym brauningiem.

— Zenuś, tylko uważaj, kula w lufie, żebyś czarniny nie narobił.

— Idźże, do kogo mówisz, już na leworwer jestem stary wyjadacz.

W tej chwili pada strzał, kula przebija podłogę i w mieszkaniu o piętro niżej rozlega się

krzyk przerażenia.

Trzeba tu wyjaśnić, że dom był drewniany, a zamieszkała pod panem Zenonem pani Natalja Buraczewska, tak długo kręciła się po pokoju, aż podeszła p. Barankowi akurat pod strzał i odniosła lekką ranę okolic używanych do siedzenia.

No, czyż nie prawdę mówi przysłowie?!

Panią Natalję potrzymano dwa dni w szpitalu, a niefortunny strzelec stanął przed sądem grodzkim.

— Jakże to było? — spytał sędzia naocznego świadka, a zarazem męża poszkodowanej p. Jana Buraczewskiego.

— Zwyczajnie ma się rozumieć, coś w górze hukło, trzasło, huk się posypał z sufitu. Patrzę, a tu żona trzyma się jak to mówią za ten..

— Została trafiona w prawy pośladek — poddaje sędzia.

— Że w co? Nic podobnego. W prawy tak, ale nie w żaden pośladek, tylko...

— To na jedno wychodzi.

— Jeżeli pan sędzia tak uważa, to się zgadzam, ale jak się zwał, tak się zwał — jest, jak to mówią, poszkodowany na urodzie i znakiem tego jako mąż żądam satysfakcji, a także samo miałem koszty.

— Na ileż pan to ocenia?

— Ogółem, doktór, lekarstwa

i małżeńska etykieta —

95 złotych i groszy dwadzieścia.

Pan Baranek uważał, że suma jest niesłychanie wygórowana.

— Za co? Panie Buraczewski, zastanów się pan, za tę forsę hrabinę możnaby w tych czasach postrzelić.

— Możliwe. Jako kochający mąż grosza opuścić nie mogę.

Sędzia uznał, że cena jest zupełnie przystępna, zgodził się jedynie na rozłożenie należności na raty i sprawę karną umorzył.

Skandal w arystokratycznym świecie

TEŚĆ ZOSTAŁ Z DZIECKIEM.

„Niema na świecie nic pewnego" — powiedział pewien starozakonny myśliciel dowiedziawszy się o problematycznem panieństwie swej pierworodnej córki.

To samo powiedzieć możemy my, w związku z niezwykłą aferą, jaka niedawno rozegrała się w pewnej

rodzinie arystokratycznej.

Głowa rodu, stary hrabia o jednem z najpiękniejszych nazwisk arystokratycznych w Polsce, cieszył się niezmiernie, gdy po uciążliwych poszukiwaniach znalazł wreszcie odpowiednią małżonkę dla swego syna młodego arystokraty, który mimo wszystkich, jaknajlepiej składających się warunków, zainteresowania swe wyładowywał głównie w kierunku wszelkiego rodzaju sportów ze specjalnem

uwzględnieniem sportu konnego,

w którym młody hrabicz był mistrzem.

Nic więc dziwnego, że wobec tak rozlicznych i absorbujących zainteresowań nie starczało czasu na — żonę.

Ale papa chce...

Młody człowiek specjalnie nie oponował, a nawet, gdy go poznano z panną, uznał, że niewiasta jest wcale...

Ślub, huczne weselisko i podczas, gdy młody hrabia —

wrócił do swych sportów,

nudzącą się małżonką zaopiekował się teść, dla którego synowa stała się prawem oczkiem w głowie. Stary arystokrata, oddawna owdowiały, poświęcał urodziwej synowej wszystkie wolne chwile, jeździł z nią zagranicę, bywał w towarzystwach, słowem —

nie odstępował jej

ani na krok.

Gdy przyszło na świat dziecko, uczucie siwowłosego arystokraty dla synowej bardziej jeszcze wzrosło.

Aż — kilka dni temu — bomba pękła...

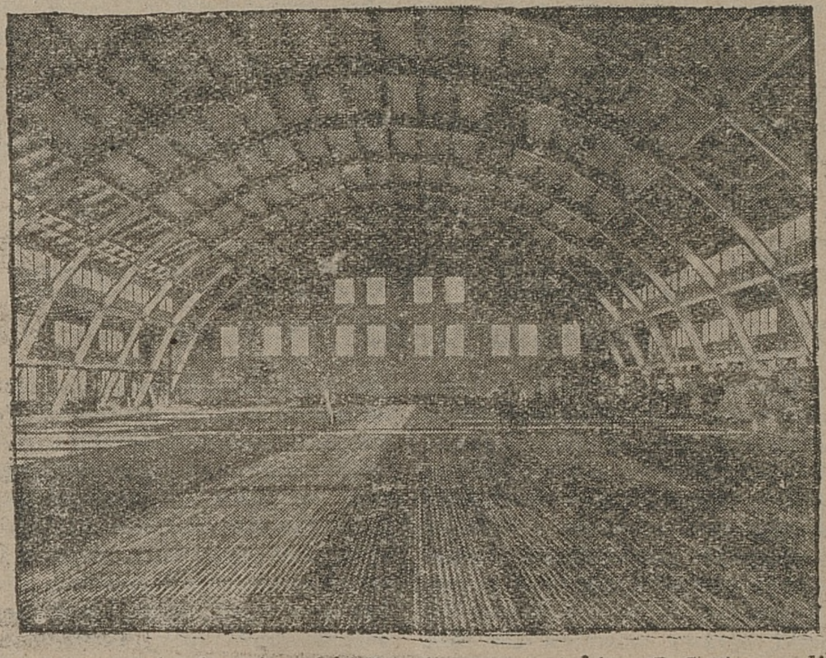
Oto, młody hrabia, powróciwszy z maneżu przypadkowo przekonał się, że między ojcem, a żoną panuje dość skomplikowany stosunek, który tak młodego człowieka wzburzył, że nie nie zwracając uwagi na tłumaczenia i

przykre konsekwencje skandalu,

zabrał małżonkę i wyjechał zagranicę, zrywając wszelkie stosunki z ojcem, tudzież zostawiając mu — dziecko.

Powyższa historja wywołała w polskich sferach arystokratycznych zrozumiałe podniecenie i sensację.

ZIMOWA HALA SPORTOWA GOTOWA DO OLIMPJADY.



Ilustracja przedstawia olbrzymią halę sportową, w której odbędą się olimpijskie zawody hokejowe na lodzie. Hala została zbudowana kosztem dwuch miljonów złotych.

Czy wiecie, że...

— 70 proc. kursujących w Czechosłowacji aut osobowych wyszło z fabryk krajowych, co oznacza wzrost o 8 proc. w porównaniu z rokiem 1928.

— 11 bm. stanie do lotu na linji New-York — Miami (U. S. A.) 40 samolotów pilotowanych przez lotników amatorów, przyczem długość trasy w linji powietrznej wynosi 1200 mil ang.

— Najwyższy komin fabryczny w Europie posiada elektrownia miejska w Lipsku, liczy on 137 i pół metra wysokości.

— Lekarz amerykański Poole wynalazł jako metodę identyfikacji, zamiast daktyloskopijnych odbitek palców, roentgenowskie zdjęcia nosa, który jak twierdzi, dr. Poole, nie jest podobny nawet u bliźniaków.

— Ministrowie hiszpańscy żądni są laurów scenicznych gdyż premjer hiszpański Azana wystawił w Barcelonie sztukę p. t. „Korona", która zyskała uznanie publiczności.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.